

# Barbara Strzałkowska

---

## Wystawa "Herod the Great : King's Final Journey" : Muzeum Izraela w Jerozolimie, 13 II - 15 X 2013

---

Collectanea Theologica 83/2, 217-220

---

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

BARBARA STRZAŁKOWSKA, JERUZOLIMA–WARSZAWA

**WYSTAWA HEROD THE GREAT: KING'S FINAL JOURNEY,  
MUZEUM IZRAELA W JERUZOLIMIE,  
13 II – 5 X 2013**

Od 13 lutego 2013 r. w Muzeum Izraela w Jerozolimie można oglądać niezwykłą wystawę dotyczącą Heroda Wielkiego. Na 900 m<sup>2</sup> zgromadzono ponad 250 artefaktów z różnych miejsc związanych z działalnością tego wielkiego władcy. Jest to pierwsza na świecie tak duża ekspozycja poświęcona Herodowi, upamiętniająca jego rządy, słynne budowle, a także, po raz pierwszy w dziejach, jego śmierć i – zgodnie ze swym tytułem: *Herod the Great: King's Final Journey* – jego pogrzeb i grobowiec, odkryty niedawno przez izraelskich archeologów. Wystawę przygotowywano 3 lata i jest to z pewnością najważniejsza wystawa archeologiczna w Izraelu w ciągu ostatnich lat.

Postać Heroda Wielkiego zawsze budziła ogromne emocje. Ten władca, rządzący Judeą od 37 do 4 r. przed Chr., znany jest głównie ze swego okrucieństwa (zabił swą żonę i trzech synów), które poniekąd poznać można także z nowotestamentowej historii rzezi niewińątek. Ale zasłynął w dziejach także jako budowniczy, konstruktor najbardziej okazałych budowli epoki, w której rządził. Nie bez powodu historia nadała mu przydomek Wielki, choć wzbudzał zawsze równie wielkie kontrowersje. Pewne jest, że poznanie tego władcy i jego historii pozwala lepiej zrozumieć dzieje Palestyny przełomu er, tego okresu ważnego dla badaczy Starego i Nowego Testamentu.

Wchodząc na wystawę przenosimy się do innego świata, do świata Heroda Wielkiego, jego epoki i dzieł, które po sobie pozostawił. Najpierw na Pustynię Judzką, gdzie – zgodnie z tytułem wystawy: *King's Final Journey* – miała miejsce „ostatnia podróż” króla. Według opisu Józefa Flawiusza procesja pogrzebowa Heroda miała iść z jego pałacu w Jerycho, gdzie umarł, do Herodionu, gdzie został pochowany (choć sam Flawiusz nie podał dokładnie miejsca jego pochówku). Ten obraz pustyni, który zwiedzający wystawę widzą na samym początku, to jakiś zwornik życia tego niezwykłego władcy – syna Nabatejki i Idumejczyka, który z pewnością od urodzenia był zaznajomiony z pustynią, na pustyni też budował swoje najważniejsze twierdze (Masadę, Macheront i Herodion), na pustyni wreszcie zakończył swe życie.

Przy samym wejściu można także zobaczyć XVI-wieczne kodeksy z wszystkimi dziełami Józefa Flawiusza (np. Flavius Iosephus, *Opera*, red. Arnoldus Peraxylus Arlenius, Bazylea 1544), który opowiedział tę historię Heroda i pozostał dla nas najważniejszym źródłem starożytnym dotyczącym rządów tego władcy, spisany w niecałe 100 lat po jego śmierci.

W kolejnych salach prezentowane są najważniejsze artefakty z różnych miejsc związanych z Herodem: z jego pałacu w Jerycho, z twierdzy Masada, z Cezarei Nadmorskiej, ze świątyni jerozolimskiej. Na wystawie zgromadzone ich bardzo wiele, zarówno tych mniejszych, jak monety, ceramikę, lampki, szkło, jak i tych większych: wyposażenie łaźni, mozaiki podłogowe, fryzy, freski z jego pałaców i twierdz oraz inne większe elementy architektoniczne. Wszystkie one ukazują przepych i bogactwo i są świadectwem tego, że Herod lubił luksusowe życie. Przedstawiają też króla na tle epoki, stanowiąc swoiste podsumowanie jego rządów.

Cała wystawa zaprezentowana jest tak, że nawet dla niewprawionego oka jest bardzo czytelna. Organizatorom udało się zebrać naprawdę wiele przedmiotów, a prezentacja poszczególnych artefaktów zasługuje na szczególną pochwałę. W salach, oprócz tradycyjnych gablot, są zamontowane ekrany, na których można zobaczyć trójwymiarowe rekonstrukcje poszczególnych obiektów: twierdz, pałaców czy np. portu i miasta w Cezarei. Można poczuć się tak, jakbyśmy byli w pomieszczeniach zbudowanych przez Heroda. Prezentowana wanna z jednej z łaźni daje wyobrażenie o bogactwie i przepychu łaźni królewskiej, a fragmenty świątyni jerozolimskiej, którą rozbudował Herod, są wręcz przedmiotem czi niektórych pobożnych Żydów zwiedzających wystawę.

Wystawa upamiętnia niemal wszystkie miejsca, które zbudował Herod, i prezentuje artefakty niemal ze wszystkich nich (oprócz Macherontu, znajdującego się na terenie Jordanii). Przedstawia panowanie tego niezwykłego władcy po raz pierwszy w historii od jego początków aż do śmierci. Ten ostatni etap znany jest archeologom dopiero od niedawna, dokładnie od 2007 r., kiedy słynny izraelski archeolog Ehud Netzer odkrył w Herodionie – twierdzy noszącej imię władcy – grób króla Heroda Wielkiego. I właśnie prezentacja artefaktów z Herodionu to najważniejsza i najbardziej zaskakująca część wystawy. O ile Masada czy Cezarea Nadmorska są prezentowane publiczności od lat na miejscu samych wykopalisk, *in situ*, o tyle Herodion był udostępniony zwiedzającym tylko w części pałacowej, sam grób zaś – jeszcze nigdy dotąd.

Na wystawie przedstawiono to, co udało się odkryć Ehudowi Netzerowi i jego ekipie. Zaskakuje zwłaszcza monumentalna rekonstrukcja grobowca. Poruszający jest także widok sarkofagu, w którym – według wszelkiego prawdopodobieństwa – spoczęło ciało władcy. Sarkofag ten, obok dwóch innych znalezi-

nych sarkofagów, najprawdopodobniej członków rodziny Heroda, jako jedyny był zrobiony z czerwonego piaskowca i pięknie zdobiony. Jako jedyny też został znaleziony we fragmentach – według teorii Netzera, został zniszczony przez nie-nawidzących Heroda zelotów, którzy przejęli Herodion w czasie rebelii przeciw Rzymianom. Ani sarkofag, ani elementy grobowca z Herodionu jeszcze nigdy nie były pokazywane szerszej publiczności.

Zaprezentowanie tych artefaktów na wystawie nie byłby możliwe, gdyby nie ekipa izraelskich archeologów, tak bardzo zaangażowanych w ich odkrycie. Wspomnieliśmy już prof. Ehuda Netzera, odkrywcę grobowca Heroda i wieloletniego badacza Herodionu. Archeolog ten niemal całe życie zajmował się postacią Heroda Wielkiego. Od młodości, od lat 60., gdy w ekipie Yigaela Yadina przekopywał Masadę, aż do końca swoich dni kroczył po śladach tego władcy. Pierwszy raz zetknął się z Herodionem w 1972 r. i przez 35 lat poświęcał mu wiele uwagi, wierząc, że odkryje tam grobowiec Heroda. Dokonał tego w 2007 r. i od tego momentu zajmował się tym miejscem, dokumentacją wykopalisk, pracami rekonstrukcyjnymi. Poświęcił się tej pracy do tego stopnia, że w październiku 2010 r. podczas prac właśnie w Herodionie uległ nieszczęśliwemu wypadkowi, po którym zmarł kilka dni później. Na wystawie opowiedziana jest historia jego zaangażowania w odkrywanie dziejów Heroda Wielkiego (prezentowany jest film i relacje jego współpracowników) i można powiedzieć, że wystawa jest swoistym hołdem dla tego wielkiego izraelskiego badacza, tak mocno zaangażowanego w odkrywanie historii Heroda.

Ekspozycji towarzyszy piękny album (*Herod the Great: The King's Final Journey*, red. S. Rozenberg D. Mevorah, The Israel Museum, Jerusalem 2013) podejmujący tematykę wystawy, zgłębiający ją i ukazujący przedstawione na niej poszczególne artefakty wraz z historią najważniejszych odkryć, także prowadzonych przez Ehuda Netzera.

Wystawę można oglądać do października 2013 r. Wzbudziła ona wielkie emocje, a od jej otwarcia obejrzało ją już tysiące osób, każdego dnia po kilkaset. Wystawa była też omawiana w prasie międzynarodowej, wzbudziła także dyskusje polityczne. Wiele środowisk zarzucało Izraelczykom, że bezprawnie przejęli teren Herodionu, czyniąc z niego izraelski park narodowy i przeprowadzali wykopaliska na ziemi, która nie należy do nich, ale do Autonomii Palestyńskiej. Podkreślano także, że wystawa przedstawia w zasadzie dziedzictwo ziemi palestyńskiej (większość twierdz Heroda i zabytków z nim związanych leży na terenie Palestyny). Zapewne wiele w tym racji, tak jak i w tym, że trudno wyobrazić sobie, by wykopaliska na tak szeroką skalę, zainteresowanie ważną częścią żydowskiej historii i tak wspaniałą, profesjonalnie przygotowaną wystawę zorganizowali sami Palestyńczycy.

BARBARA STRZAŁKOWSKA

Mimo tych debat, najlepiej chyba zobaczyć wystawę, a ocenę polityczną zostawić na boku. Ważne jest, że upamiętnione zostało dziedzictwo historyczne niezwyklej postaci w dziejach tej ziemi, w której historia, jak widać, zawsze przeplata się z terażniejszością

*Barbara Strzałkowska, Warszawa–Jerozolima*